

Krzysztof Nyrek

Skutki ochrony leśno-łowieckiej na ziemiach polskich w okresie od XVI wieku do XIX wieku

Słupskie Studia Historyczne 7, 51-59

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Nyrek
Uniwersytet Gdański

SKUTKI OCHRONY LEŚNO-LOWIECKIEJ NA ZIEMIACH POLSKICH W OKRESIE OD XVI DO XIX WIEKU

Celem opracowania jest podanie przykładów działań ochronnych leśno-łowieckich, których skutki nie zawsze były dodatnie. Zakres terytorialny i chronologiczny rozważań to ziemie dorzecza Odry i Wisły od XVI do drugiej połowy XIX w.

Zauważany przez żyjących w XV w. feudalów proces deforestacji na ziemiach polskich spotkał się z próbami podejmowania działań zamierzających do racjonalnego użytkowania drzewostanów. Poczynania takie w formie zinstytucjonalizowanej miały miejsce w pierwszej połowie XVI w. na pograniczu śląsko-czeskim. Chodzi tu o lasy wschodnich Sudetów, będące częścią udzielnego Księstwa Otmuchowsko-Nyskiego należącego wówczas do biskupstwa wrocławskiego. Już od X w. rozwijało się w pobliżu tych zalesionych gór osadnictwo, przeważnie górnicze i pasterskie. Wydobywano tam szlachetne kruszce: złoto, srebro oraz miedź. Okoliczne lasy stanowiły po prostu zabezpieczenie dla biskupich kopalni, hut-dymarek, miolarzy, tartaków itp.

Osiedlająca się ludność zajmowała się nie tylko górnictwem, ale także – na niżej usytuowanych terenach – rolnictwem oraz pasterstwem¹. Lasy biskupie zaczęły pod naporem osadnictwa ulegać dewastacji, a ich obszar widocznemu zmniejszaniu się. Biskup Baltazar Promnitz w obawie, że może zabraknąć drewna i jego pochodnych dla kościelnych przedsiębiorstw i administracji już w 1541 r. wydał instrukcję dla górników². W instrukcji tej lasy usytuowane w pobliżu tych osiedli i przedsiębiorstw miały podlegać ścisłej ochronie przy całkowitym ograniczeniu wolnego wchodu (bez zezwolenia) dla miejscowej ludności. Po

drzewo opalowe ludność ta mogła od 1541 r. udawać się do lasów górskich dalej usytuowanych³. Transport takiego opału, ze względu na trudny teren, to po prostu transport siłą mięśni ludzkich jedynie chrustu, podszytu. W ten sposób dochodziło do niszczenia odrostu drzew i wszelkiego podszytu w wyższych partiach lasów górskich. Nie trzeba udowadniać, że dla lasów górskich oznaczało to zmniejszenie się zawartości i retencyjności oraz wydolności glebotwórczej. Jednocześnie następował wzrost procesów denudacyjno-eolitycznych, co spowodowało odkrywanie skał oraz niszczenie drzew, szczególnie świerków przez wiatrolomy i wiatrowały oraz inwazję owadów.

Należy jednak podkreślić, że wspomniana instrukcja biskupa B. Promnita miała także i stronę dodatnią. Nakazał on, aby „lasy górnicze” podzielić na 60 poręb, a zatem wprowadzić 60-letni cykl użytkowania. Wymagało to oczywiście dokonania pomiaru powierzchni lasów, ustalenia wysokości zapotrzebowania rocznego na drewno, a także rocznego przyrostu zapasu masy drzewnej w tychże lasach. Praktycznej realizacji tych zadań mogli dokonać jedynie fachowcy leśnicy. Dlatego kolejne instrukcje wydawane już przez biskupa Marcina Gerstmanną kierowane były do leśników⁴. W myśl tych instrukcji na porębach należało zostawić nie tylko system korzeniowy ściętych drzew, ale także drzewa nasienne silnie ugałęzione, lecz o krzywych pniach, oraz bartne, miododajne i owocowe-tarniny, dzikie grusze i jabłonie itp. Po utworzeniu w drugiej połowie XVI w. urzędu taksacyjno-drzewnego w Nysie nakazywano spław drewna i jego pochodnych do Wrocławia na potrzeby administracji kościelnej⁵.

Należy stwierdzić, że instrukcje biskupów wrocławskich zapoczątkowane w 1541 r. są pierwszymi znanymi w Europie Środkowej regulacjami wprowadzającymi racjonalną zrębową eksploatację drzewostanów leśnych. W kolejnych instrukcjach M. Gerstmanną z drugiej połowy XVI w. zabroniono także wypasu bydła, owiec i kóz w lasach górskich. Była to jednak inicjatywa spóźniona, gdyż liczba powodzi w lewobrzeżnej części Śląska była pięciokrotnie większa w drugiej połowie tegoż stulecia. Proces ten postępował także w XVII w., przy czym ilość wylewów wzrosła wówczas aż 7,5 raza⁶.

Podjęta w drugiej połowie XVIII w., na polecenie króla Prus Fryderyka II, budowa obwałowań rzek, mająca przeciwdziałać skutkom powodzi, okazała się obosieczna, jak instrukcje biskupów wrocławskich

w XVI w. Otóż budując obwałowania, głównie konstrukcje ziemne, dopuszczono się wyniszczenia lasów nadrzecznych, porastających w sposób naturalny doliny rzeczne. W rezultacie rzeki śląskie, pozbawione korzystnych ekologicznie elementów – jak pasy zarośli nadrzecznych, lasy łęgowo-zalewowe – zaczęły przypominać kanały i rowy melioracyjne. Wyprostowanie brzegu rzek poprzez zlikwidowanie zakoli, zwężenie nurtu rzek poprzez budowę ostróg ziemno-kamiennych spowodowało przyśpieszenie przepływu wody, a w konsekwencji postępy erozji dennej i bocznej, oraz niekorzystne i trudne do zwalczania procesy akumulacji w dolnym biegu rzek, zwłaszcza w dolnym biegu Odry i w Zalewie Szczecińskim⁷.

Zniszczenia wojenne w drugiej połowie XVIII w. na Śląsku spowodowały ogromne zapotrzebowanie na drewno, przerastające roczny przyrost masy drzewnej⁸. Dlatego Fryderyk II nakazał preferowanie w lasach sudeckich jednolitego nasadzenia świerka, charakteryzującego się szybkim przyrostem masy drzewnej i dającym proste pnie. Po stu latach, w roku 1857/1858, okazało się, że była to błędna decyzja. Świerk rosnący w drzewostanach litych bez domieszek buka, dębu, jawora czy modrzewia, a mający płytki system korzeniowy ulegał przy silnych wiatrach nawalnych masowemu zniszczeniu poprzez wiatrolomy i wiatrowały. W zimie 1857/58 r. został zniszczony czterokrotny roczny przyrost masy drzewnej.

Administracja pruska, ponaglana przez Śląskie Towarzystwo Leśne zmuszona była zmienić dotychczasową politykę leśną, co wymagało licznych prac i nakładów finansowych. Nowe urządzenia lasów wydatnie przyspieszyła wspomniana klęska monokultur świerkowych. Prace te polegały na dokonaniu pomiarów geodezyjno-katastralnych, a także zbonitowaniu wszystkich gruntów użytkowych.

Nowe urządzenie lasów, organizowane przede wszystkim przez inspektoraty leśne i nadzorowane przez wydziały leśne zarządów rejencyjnych, miały doniosłe znaczenie gospodarcze i ekologiczne. Przeprowadzono wówczas pomiary powierzchni gruntów leśnych wraz z ustaleniem struktury gatunkowej i wiekowej drzewostanów oraz zaznaczeniem nowej struktury własnościowej. Wszystkie te prace znalazły odzwierciedlenie w dokumentacji kartograficznej i opisowej. Dopiero na tej podstawie można było prowadzić nowoczesnie pojętą gospodarkę leśną. Istotą tej polityki w skali krajowej była przemysłana elastyczność

ustalania wysokości stawek podatkowych z gruntów leśnych⁹. W tym systemie podatkowym szczególnie preferowano właścicieli drzewostanów górskich i innych lasów nizinnych w rejencjach o niższej lesistości¹⁰.

Polityka ta okazała się skuteczna, gdyż już na przełomie XIX i XX w. zahamowano deforestację Sudetów, a lesistość rejencji wrocławskiej i legnickiej zaczęła stopniowo, choć nieznacznie, wzrastać. Należy podkreślić, iż uzyskanie tych ostatecznie pozytywnych rezultatów było możliwe przy funkcjonowaniu licznej kadry leśników, oraz w oparciu o wzrost świadomości społecznej.

Tych wyżej wymienionych czynników zabrakło w dziedzinach urzędniwo-ochronnych Zygmunta Augusta podjętych w drugiej połowie XVI w. (1557 r.) w lasach Rzeczypospolitej¹¹. W instrukcji-ustawie tegoż władcy rozległe lasy królewskie na pograniczu białorusko-litewskim należało pomierzyć i prowadzić wyrąb kolejno porębami dla zachowania ciągłości użytkowania. Niestety brak odpowiedniej kadry fachowców zamierzenia te przekreślił. W rezultacie pomiarów dokonano tylko na pobrzeżach tych rozległych lasów przyjmując eksploatację obliczoną na zaspokojenie miejscowych potrzeb. Były to czasy ogromnego wzrostu eksportu drewna i jego pochodnych z Rzeczypospolitej. Coraz większy był udział Rygi i Królewca w przewozach produktów leśnych z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, Inflant i Prus Książęcych¹².

Chęć osiągnięcia możliwie największych zysków z lasów królewskich, płynących nie tylko do kasy królewskiej, była decydująca i przesądzała, że powierzchnia pobrzeży tych lasów stale malała. Jednocześnie centralne połacie leśne były nieeksploatowane, a znaczne ilości drewna ulegały zepsuciu. Zwrócić tu należy uwagę na niski poziom moralny ówczesnych urzędników królewskich. Oto wykształcony Anzelm Gostomski (autor pracy *Gospodarstwo*, wydanej w 1588 w Krakowie), pełniący urząd starosty rawskiego (i wojewody mazowieckiego), dopuścił się w 1564 r., jak stwierdzają lustratorzy, kradzieży i pustoszenia lasów królewskich w pobliżu wsi Regnów¹³. Informację taką podali lustratorom bracia Krzysztof i Tomasz Okuniowie, którzy byli dzierżawcami tychże lasów. Wiadomo, że A. Gostomski swoje prywatne lasy otaczał opieką i to zalecał innym właścicielom lasów w swojej pracy. Jednocześnie jako urzędnik bezkarnie pustoszył lasy królewskie:

Podobnie postępowali i inni możni, jak np. Radziwiłłowie czy Czartoryscy, którzy pustoszyli pobrzeża królewskiej puszczy Białowieskiej w XVIII w., nawet w asystencji zbrojnej, co stwierdzał generalny zarządca dóbr królewskich Antoni Tyzenhaus¹⁴.

Ochroną i rozsądną politykę leśną w drugiej połowie XVI w. prowadził także Jan Zamojski, który nakazywał zupełną trzebież drzewostanów jedynie na gruntach urodzajnych, nadających się do użytkowania rolnego. Eksploatacja lasów na gruntach nieurodzajnych powinna być, według Zamojskiego, ograniczona tylko do zaspokojenia potrzeb dworu i poddanych, i to za pańskim zezwoleniem i przy kontroli borowych, czyli ówczesnych leśników. W lasach Wielkopolski już w XVI w., po raz pierwszy w Polsce, wprowadzono hodowlę drzew leśnych w szkółkach i młodnikach. Propagatorem tej racjonalnej hodowli drzewostanów leśnych był światły i wykształcony kasztelan i wojewoda poznański Jan Ostroróg. W pracy swej *Kalendarz gospodarki na horyzont komarzeński*¹⁵ pisał nie tylko o ochronie i hodowli drzewostanów leśnych, ale także o myślistwie, pszczelarstwie i rolnictwie. Podobną politykę racjonalnego użytkowania lasów wprowadził w posiadłościach kościelnych w XVIII w., biskup płocki, Michał Poniatowski, który później (w drugiej połowie XVIII w.), już jako prymas, spożytkował nabyte na północnym Mazowszu doświadczenia w lasach należących do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego¹⁶. Lasy te, tak biskupie, jak i kapitulne, rozmieszczone były niemal w całym kraju, a najliczniej na Mazowszu.

Stały wzrost eksportu drewna i jego pochodnych z ziem polskich został zahamowany już w pierwszej połowie XVII w. Spowodowały to przede wszystkim działania wojenne. Najpierw objęły one ziemie niemieckie w toku długotrwałej wojny trzydziestoletniej. Następnie, po przystąpieniu do tej wojny Szwecji żegluga w obrębie Bałtyku została w dużej mierze sparaliżowana¹⁷. Potem Rzeczpospolita niszczona była wojnami kozackimi i szwedzkimi. Ofiarą zniszczeń operujących wojsk padły także lasy. Szczególnie groźne były liczne pożary drzewostanów wywołane przez biwakujące wojska oraz bezwzględne tępienie zwierzyny łownej. Pożary niszczyły nie tylko lasy, ale i drewnianą zabudowę wsi i mniejszych miast¹⁸. Powodowało to potrzebę dalszego zwiększania liczby pracowników administracji i dozoru leśnego. Proces taki obserwuje się już od połowy XVI w., kiedy to zaczęto odczuwać brak drewna w pobliżu splawnych rzek, między innymi na Żuławach i Powiślu, co

znajduje potwierdzenie w zachowanych lustracjach z drugiej połowy XVI w.¹⁹ Już wówczas trzebież lasów powodowała także zmniejszenie się ilości zwierzyny łownej. Szczególnie dotyczyło to tak zwanego grubego zwierzka, o dużych wymogach w zakresie rozległych żerowisk oraz spokojnych ostoi. Lustratorzy królewskich lasów z terenu Mazowsza piszą o stadzie turów w Puszczy Jaktorskiej, na obszarze starostwa sochaczewskiego, których jest coraz mniej i winny być one otoczone dobrym dozorem i opieką²⁰.

Interesujący się łowiectwem, a krótko panujący, król Stefan Batory, zajęty ciągłymi wojnami (Gdańsk, Moskwa), nie zdażył podpisać instrukcji ochronnych, które nakazał przygotować. Instrukcje te, ponownie zredagowane, zostały podpisane przez Zygmunta III Wazę, który zlecił ich realizację²¹. W myśl tych instrukcji należało wstrzymać eksportową trzebież lasów z Puszczy Jaktorowskiej i przyległej Kampinoskiej, zwiększyć ochronę lasów przez zatrudnienie dużej ilości borowych i strażników. Natomiast usunięci powinni być z tych lasów budnicy (smolarze, węglarze, popielarze, kolomażnicy). W pobliżu tych puszczy wolno się było osiedlać pracownikom dozoru i administracji leśnej. W rezultacie już na początku XVII w. liczni pracownicy dozoru leśnego zaczęli wypasać na żerowiskach turzych liczne stada bydła²². Oczywistym jest, iż strażnicy – zwykle nisko i nieregularnie opłacani przez chronicznie pustą kasę królewską – byli zmuszeni do zajmowania się także produkcją rolno-hodowlaną.

W rezultacie nadrzeczne łągi śródleśne Bzury i jej prawobrzeżnych dopływów, obficie porośnięte wikliną, zaczęły zmieniać dotychczasową szatę roślinną. Zanikły zarośla miękkich, łatwych do zgryzania przez tury roślin – takich jak różne rodzaje wikliny, zamienione przez służbę leśną na pastwiska dla własnego bydła. Było to szczególnie groźne w okresie zimowym. Pozbawione żerowisk tury mnożyły się słabo, a jak stwierdzali w swoich relacjach strażnicy młode cieleta często padały na skutek niedożywienia matek w okresie ciąży i rodzenia się słabej fizycznie młodzieży. Wprawdzie usiłowano temu zaradzić przez dokarmianie turów w okresach zimowych sianem, poprzez układanie śródleśnych stogów i wykładanie gałęzi. Jednak siano z zakwaszonych łąk nie zapewniało wyrównania niedoborów pokarmowych. Również wykładane gałęzie szybko wysychały, a z uwagi na specyficzny system uzębienia turów twarde pędy nie mogły być zgryzane przez zwierzęta.

Po kilkudziesięciu latach ochrony tura na obszarze ich bytowania było dużo strażników i zwiększyła się ilość chowanego przez nich bydła, natomiast liczba turów systematycznie spadała. Ostatnia samica padła zimą 1627-1628 w podeszłym wieku²³. Tak więc podawane przez niektórych badaczy przyczyny wyginięcia turów – jak choroby bydła (pryszczycyca, pasożyty), wydają się jednostronne. Zresztą, polskie bydło czerwone, wywodzące się od tura, wykazuje zaskakująco wysoką odporność na brucelozę, pryszczycę, pasożyty i trudne warunki bytowania. Czynnikiem decydującym, jak się wydaje, był zanik specyficznego biotypu tura, którym były łąki i lasy nadrzeczne, oraz drastyczne zmiany w tym środowisku wywołane działalnością człowieka. Żubr, jako zwierzę zwartych lasów o innym sposobie odżywiania się, zachował się na obszarze swojego biotypu stosunkowo licznie do końca XVIII w., a w małych ilościach do czasów nam współczesnych.

Podsumowując rozważania o dodatnich i ujemnych skutkach ochrony leśno-łowieckiej na ziemiach polskich od XVI do XIX w. należy wskazać na czynniki warunkujące powodzenie takich działań. Pierwszym czynnikiem był poziom rzeczowy instrukcji i ustaw, oraz ich realizacja. Najistotniejsze było osadzenie wydawanych przepisów w realiach społeczno-ekonomicznych w każdym okresie czasu, oczywiście i perspektywicznych w swojej istocie.

Niektóre sposoby eksploatacji przyrody, jak na przykład przez Spółkę Leśną w Wolnym Kadłubie na Górnym Śląsku, założoną przez chłopów, jak też maszoperie znane nam chociażby z terenu Kaszub i Helu, były stosowane przez całe stulecie z powodzeniem ekonomicznym nie tylko dlatego, że miały dobre zasoby i statuty. Ich działania spotykały się z aprobatą społeczno-moralną lokalnej ludności i miały znaczenie wychowawcze obliczone na dłuższy dystans czasowy²⁴. Natomiast zabiegi ochronne nie mające podstaw gospodarczo-społecznych prowadziły do fikcji, pozorów i okazały się nieskuteczne.

Oceniając krytycznie feudalną leśno-łowiecką ochronę na ziemiach polskich, należy zauważyć również jej stopniowe doskonalenie, widoczne szczególnie od drugiej połowy XVII w. Oświatowo-wychowawczy wysiłek Komisji Edukacji Narodowej, przy poważnym rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego i licznych publikacji fachowych, spowodował ukształtowanie się światłej, choć stosunkowo nielicznej, grupy obywateli zdolnych do recepcji całego dorobku myśli europejskiej w tej

dziedzinie, jak też prezentujących własne rozwiązania²⁵. Dzięki temu także w okresie zaborów możliwa była kontynuacja działań ochronnych, ukształtowanie leśnictwa w osobną dyscyplinę naukową i uchwalenie w Sejmie Galicyjskim nowoczesnych ustaw ochronnych leśno-łowieckich, należących do najlepszych w Europie w drugiej połowie XIX w.²⁶

Przypisy

1. A. N y r e k, *Kultura użytkowania gruntów uprawnych, lasów i wód na Śląsku od XI do XX w.*, Wrocław 1992 r., s.67 i n
2. Tamże
3. Tamże
4. Tamże; A. N y r e k, *Początki uporządkowania leśnictwa w dobrach biskupstwa wrocławskiego*, (w:) *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Warszawa 1975, s. 5.13,25
5. Tamże
6. S. I n g l o t, *Zjawiska klimatyczno-meteorologiczne na Śląsku od XVI w.*, (w:) S. I n g l o t, *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986, s.113 i n
7. P. B o r k o w s k i, *Polityka leśna Fryderyka Wielkiego na Śląsku*, (w:) Las Polski, R. XXII nr 6-7, Warszawa 1948, s. 179; W. M a g i e r a, *Modernizacja Odry*, (w:) *Odra i Nadodrze*, Wrocław 1959, s.198; tenże, *Zarys dziejów Odry*, Wrocław 1959, s.18 i n
8. Tamże
9. A. N y r e k, *Kultura użytkowania*, tabela 3 – Struktura lasów śląskich wg podziału na klasy
10. Tamże
11. Por. A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z, *Lasy wielkksiążęce za Zygmunta Augusta i ich gospodarze*, (w:) *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego*, pod red. A. Żabko-Potopowicza, Warszawa 1974, s.23-30; M. C z u r a j i J. S z c z u k a, *Urządzenie lasu ...*, Warszawa 1963, s.24 i n
12. Zob. J. B r o d a, *Handel drzewem ...; Skutki rabunkowej eksploatacji lasów*, (w:) *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce, t. II*, Warszawa 1964 (tabela 6, ilustrująca rozmiary eksportu popiołu przez Gdańsk, Królewiec i Rygę w latach 1565-1575, 1585-1595)
13. Zob. J. B r o d a, *Skutki rabunkowej eksploatacji lasów*, s.244 i n
14. Tamże
15. Zob. W. S o k o ł o w s k i, *Lasy magnackie drugiej połowy XVI w. i pierwszej połowy XVII w. oraz ich gospodarze*, (w:) *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego w XVI-XVIII wieku*, s.39 i n
16. Por. J. T o p o l s k i, *Lasy dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XVI-XVIII wieku*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s.78

17. Por. J. T o p o l s k i, *Zniszczenia wojenne połowy XVII i początku XVIII stulecia*, (w:) *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego*, s.73-78; K. P i w o w a r s k i, *Mroki wojny trzydziestoletniej nad ziemią Śląską, t. I, cz.3*, pod red. K. Małeczyńskiego, Wrocław 1963, s.349 i n
18. Tamże; B. B a r a n o w s k i, *Wieś ukraińska, litewska i białoruska, śląska, zachodniopomorska i mazurska*, (w:) *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego*, s.78-87.
19. *Lustracje województw Prus Królewskich z lat 1615 i 1624*. Oprac. S. H o s z o w s k i. Gdańsk 1967, s.7-9, 11, 21, 26, 32, 42, 61, 64, 72, 81, 96, 101-102, 145, 162, 179, 198, 211, 220, 231, 242; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich z 1565 r.* Wyd. A. Tomczak, C. Okryzko-Włodarska i J. Włodarczyk, Bydgoszcz 1961, s.137,182
20. Zob. K. H e y m a n o w s k i, *Ochrona tura w Polsce w świetle dokumentacji archiwalnej*, (w:) *Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*, Wrocław 1985, s.108 i n; *Lustracja województwa rawskiego z 1564 r.* Wyd. Z. Kędzierska, Warszawa 1956, s.64 i n
21. Tamże
22. Tamże
23. Tamże
24. T. M a r s z a ł e k, *Historia Spółki Leśnej w Wolnym Kądlubie*, Opole 1974, s.24 i n
25. Por. A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z, *Początki piśmiennictwa leśnego*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s.68 i n; S. B r z o z o w s k i i Z. K o s i e k, *Nauczanie leśnictwa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s.83 i n
26. W. S z a f e r, *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i innych krajach*, (w:) *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s.13-63